

❖ LISTY ❖ LISTY ❖ LISTY ❖ LISTY ❖

Szanowny Panie

Otrzymałam właśnie dwa numery Pańskiego pisma, za które bardzo dziękujemy. Jakkolwiek nie znamy polskiego, oczywiście jest dla nas jego zaangażowanie w imię najwyższych humanistycznych wartości.

Życzymy Państwu wielu sukcesów w Waszej walce z wszelkiego rodzaju dyskryminacją.

Z najwyższym szacunkiem

Anne Frank Fonds
BUDDY ELIAS

(Pan Buddy Elias jest kuzynem Anne Frank)

Szanowny Panie Redaktorze

Serdecznie dziękuję za przesłanie mi ostatnich numerów Pańskiego pisma. To bardzo potrzebny tytuł. Osobiście chętnie zaprenumeruję...

Łączę serdeczne pozdrowienia

ks. STANISŁAW OBIREK SJ

Szanowni Państwo

Mam okazję czytać Państwa wspaniałe periodyk po raz pierwszy. Podziwiam bogactwo treści i materiałów, podzielam poglądy w nich zawarte. Gratuluję poziomu i życzę Państwu, aby docierał do jak najszerszego kręgu czytelników.

Od pewnego czasu jestem członkiem warszawskiej kongregacji im. Braci Polskich Kościoła Unitariańskiego w Polsce. Zapewne znane są Państwu główne poglądy Braci, ich walka o tolerancję, racjonalizm i głęboki humanizm. Wiele zmieniło się w świecie, ale naszą pozbawioną dogmatów i objawień wiarę nadal cechują wymienione zasady i cele zgodne z tymi, które są reprezentowane na łamach Państwa czasopisma.

Bóg może być w każdym z nas, jeżeli będziemy czynili dobro innym ludziom.

Nasi amerykańscy bracia stanowili znaczącą część nie tylko wśród twórców Stanów Zjednoczonych Ameryki, pierwszego państwa o tak szerokim zakresie swobód. Jako abolicjonści walczyli o równość dla ludzi innego koloru skóry, a w latach sześćdziesiątych stanęli w pierwszym szeregu walki o prawa wyborcze dla Afroamerykanów, opowiedzieli się jako Kościół przeciw wojnie w Wietnamie, ćwierć wieku temu wprowadzili dość zaawansowane wychowanie seksualne w swoich szkołach niedzielnych. Teraz są szermierzami równouprawnienia kobiet (z 600 kształcących się na przyszłych ministrów kongregacji 400 to kobiety) oraz pełnej akceptacji odmienności orientacji seksualnych. Unitarianie uważają, że religia jest dziełem człowieka, akceptują osiągnięcia nauki, są przekonani, że naczelnym dobrem jest dobro człowieka i ochrona środowiska naturalnego.

Kościół Unitariański w Polsce wydaje kwartalnik „Wolna Myśl Religijna”, pismo o przewadze treści historycznych.

Osobiście sądzę, że z względu na ogólnoludzkie wartości, które dzielimy, pozytywne dla obu stron byłoby nawiązanie pewnej formy współpracy, chociażby poprzez uczestnictwo przedstawicieli lub przedstawicieli Państwa Redakcji w naszym spotkaniu (agapie) i dyskusji.

Pozdrawiam serdecznie i życzę sukcesów

JAROSŁAW WAJCHERT

Szanowny Panie

Uprzejmie dziękuję za ostatnie dwa numery kwartalnika „NIGDY WIĘCEJ”. Działalność Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i Państwa pisma są mi dobrze znane z wielu ważnych i cennych inicjatyw, zasługujących w pełni nie tylko na uwagę, ale i szerokie poparcie.

Propagują Państwo wartości i postawy bliskie SLD.

Z poważaniem

LESZEK MILLER

Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za przesłanie mi dziesiątego numeru periodyku antyfaszystowskiego „NIGDY WIĘCEJ”. Choć mieszkam stale za granicą, interesuję się wydarzeniami w demokratycznej Polsce. Sam byłem ofiarą dyskryminacji, ksenofobii i antysemityzmu jeszcze przed II wojną światową, a tym bardziej w czasie Zagłady. Nie pomogło to, że wychowałem się w na wskroś polskiej kulturze. Odczuwał to nawet Korczak i Tuwim. Sprawa ta leży mi bardzo na sercu. Bronicie dobrego imienia Polski na całym świecie. Za to Wam cześć i chwała. Jest w Polsce wiele światła i szlachetności, ale też nienawiści do obiektu, który w obecnej Polsce prawie nie istnieje. Panowie narodowi katolicy znajdują się w potrzasku nienawidzącego narodu, który wydał Jezusa Pana, Mariam Jego Matkę, Św. Pawła, Św. Piotra i wszystkich Jego uczniów i bezpośrednich zwolenników. O tym wszystkim mówi wyraźnie Ewangelia. Dla tych Panów mity są ważniejsze niż fakty.

Niestety, i w Izraelu jest ta sama analogia. Jednak została ta partia (faszysty kochane) zdelegalizowana w parlamencie (Knesseth), nawet głosami nienawidzącej prawicy. Nie umniejsza to winy izraelskich faszystów. Ich siłą napędową jest fanatyzm religijny wybranej grupy.

Mam dużo materiału, by prowadzić dialog na te tematy, ale oddajemy to na czas mojej wizyty w Polsce latem tego roku.

Z najwyższym szacunkiem i uznaniem dla Waszej działalności

ALEXANDER BIELOUS

Droga Redakcjo!

Lipcowe czasopismo „Wprost” wydrukowało artykuł pod tytułem „Hitlerjugend”, którego współautorami są redaktorzy Marcin Kornak i Rafał Pankowski.

Muszę przyznać, że zrobił mi piorunujące wrażenie, przede wszystkim dlatego, iż jestem potencjalną ofiarą tej nieludzkiej doktryny wprowadzanej w czyn z coraz większym fanatyzmem. Jestem mulatką, lat 34, mieszkającą w Szczecinie. Nie zaprzeczam, że zetknęłam się z najbardziej prymitywnym polskim rasizmem, jednak potrafiłam to zrozumieć, bo zdaję sobie sprawę, że strach i głupota rodzą uprzedzenia. Takich ludzi spotykam jednak coraz mniej w tym kraju, przynajmniej tak to w tej chwili odbieram, z czego bardzo się cieszę. Kocham ten kraj i moje Miasto, w którym mieszkam od urodzenia, tu też urodziła się moja córeczka. Nie wyobrażam sobie życia w świecie zdominowanym przez ludzi odbierających innym godność i człowieczeństwo tylko dlatego, że mają inny kolor skóry lub wyznają inną religię bądź preferują inną orientację seksualną. Jestem za wzajemną tolerancją i akceptacją.

Czytałam niedawno pracę jednego z uczniów Freuda, a mianowicie Ericha Fromma zajmującego się, od zawsze aktualną, problematyką życia i śmierci, dobra i zła towarzyszącą ludzkości od początku jej istnienia. Erich Fromm, zajmując się zagadnieniem przemocy słusznie zauważa, że: Stosowanie przemocy wynika najczęściej z niemożności rozwiązania przez ludzi podstawowych problemów swojego życia, z niemożności kochania innych, nieumiejętności zrealizowania własnych możliwości. Uważa, iż nie mogą kochać, człowiek zaczyna poniżać innych ludzi i sprawiać im ból. Nie mając poczucia własnej wartości zaczyna on traktować innych jak własność, nie mogąc uniknąć poczucia własnej niemocy chce wpłynąć na bieg wydarzeń zdobywając władzę nad innymi. Słusznie zauważa, iż naszym głównym celem jest produkcja rzeczy i w tym procesie fetysyzacji rzeczy przekształcamy samych siebie w rzeczy. Ludzie są traktowani jak liczby, ale człowiek nie jest stworzony po to, aby być rzeczą; obumiera, gdy staje się rzeczą; wtedy staje się desperatem i pragnie zabić wszelkie życie. Miliony ludzi ma płytką, ale dość komfortową egzystencję – nic nie podnieca ich bardziej niż oglądanie telewizji lub czytanie o zabijaniu, bez względu na to, czy jest to morderstwo, czy nieszczęśliwy wypadek w czasie wycieczki samochodowej. Erich Fromm stawia pytanie: Czy nie jest to objawem tego, jak głęboko już się rozwinęła fascynacja śmiercią?

Nie jestem bogata, ani w tej chwili nie mam możliwości wsparcia Was finansowo oprócz nabywania kolejnych numerów czasopisma „NIGDY WIĘCEJ”.

Z wyrazami szacunku i życzeniami owocnej pracy

SARA

Cześć Marcin

Od pewnego czasu docierają do mnie coraz częściej informacje o tym, że muzyka etniczna, folk, World Music i inne gatunki muzyczne, mniej lub bardziej inspirowane tradycją i „kożeniami”, są wykorzystywane przez różnej maści „czyszczycieli” kultury narodowej do podpierania swych bełkotliwych ideologii. I w zasadzie nie warto by nawet pisać o tym, gdyby nie fakt, że wraz ze wzrostem popularności muzyki związanej z kulturą tradycyjną wzrasta częstotliwość i rozmiar tego, już niepokojącego, zjawiska.

Nie mam najmniejszego zamiaru wchodzić w polemiki z twórcami różnych mętnych, nacechowanych szowinizmem i rasizmem poglądów głoszących, że powrót do muzyki tradycyjnej świadczy o odrzuceniu się „ducha narodowego” i że istnieje konieczność oczyszczania kultury z obcych wpływów. Mogę tylko powiedzieć, że tego typu poglądy – zwłaszcza teraz, na przełomie tysiąclecia – świadczą o ciasnocie umysłowej ich twórców i o ksenofobicznym lęku, z którego wypływa większość tych „intelektualnych” ścieżek. Chcę natomiast powiedzieć, że to właśnie z narodzin nowej świadomości, związanej z otwarciem na świat i na różnorodność kultur tego świata, powstało zjawisko World Music i nastąpił powrót do muzyki tradycyjnej, czerpiącej z autentycznych korzeni kulturowych. Muzyka celtycka, nordycka, słowiańska, latynoamerykańska, afrykańska itd. stały się wartościami ogólnodostępnymi i źródłem inspiracji dla ludzi na całym świecie, niezależnie od pochodzenia i koloru skóry. Stały się jedną z najlepszych i najkrótszych dróg do budowania świadomości istnienia jednego Świata – nie świata McDonalldów i Coca Coli, ale Świata pięknego w swej różnorodności kulturowej.

I dlatego zapewniam wszystkich „narodowych ideologów”, że wasza inspiracja i identyfikacja z muzyką ludową, z muzyką odwołującą się do wartości tradycji, delikatnie mówiąc, nieporozumienie i nadużycie.

Trzymajcie się z daleka od tego czystego źródła, bo nie znajdziecie tu poparcia ani twórców tej muzyki, ani ludzi, dla których jest ona otwarciem w przyszłość, w której ludzi będzie łączyła, a nie dzieliła ich odmiennosc.

SLAWOMIR KRÓL
Folk Time

Witajcie!

Zacznę (jak większość) od najszczęśliwszych gratulacji dla Was, jako redagujących najlepsze pismo zajmujące się sprawami rasizmu i nietolerancji w naszym kraju. Życzę Wam sukcesów jak najbardziej spektakularnych (a jest jeszcze wiele do zrobienia). A teraz do rzeczy...

Niedawno z niekłamanym przerażeniem przeczytałem wypowiedź kierownika wydziału ds. bezpieczeństwa na obiektach sportowych PZPN, p. Mariana Bednarczyka („Polityka”, 14.04.2000). Twierdzi on tam, iż: (...) zdarzające się podczas meczów ligowych w Polsce wybryki rasistowskiej i antysemickiej natury nie urastają do rangi zjawiska. Ponadto: (...) nie ma zorganizowanych grup kibiców ani demonstracji o faszystowskim zabarwieniu. Rzadko pojawiają się plansze czy transparenty z tego rodzaju hasłami (sic! – dop. mój), kierownicy stadionów błyskawicznie reagują na takie zdarzenia. Osobiście śmiem wątpić w każde słowo p. Bednarczyka. Aż dziw mnie bierze, że człowiek na tak odpowiedzialnym stanowisku może pozwolić sobie na takie wypowiedzi. Nie trzeba bowiem przyjmować na „wybrane” stadiony (Legii, EKS-u, Wisły czy Lechii Gdańsk), by przekonać się, jak bardzo ww. wypowiedź jest błędna. Nietolerancja i rasizm dotyczy przecież już boisk IV-ligowych w niewielkich miejscowościach. Żeby tego było mało – niezadko ofiarami stają się zupełnie niewinni ludzie (vide „Katalog wypadków” w „NW”). Zupełnie pozbawione sensu jest stwierdzenie dotyczące transparentów z hasłami rasistowskimi, wystarczy bowiem obejrzeć skróty z kolejek ligowych – włos na głowie się jeży. Liczba takich transparentów jest nieporównywalnie większa od liczby tychże na boiskach w ligach zachodnich. Wobec ww. wypowiedzi śmiem wątpić, czy p. Bednarczyk był kiedykolwiek na meczu piłkarskim I ligi (a powinien, biorąc pod uwagę jego stanowisko). Jak dotąd, nietolerancja, ksenofobia i rasizm są nieodłącznymi rzeczami towarzyszącymi polskiej piłce nożnej. W tej kwestii piłka nożna od dawna u nas prowadzi, diametralnie inna sytuacja panuje przecież podczas meczów siatkówki, żużla czy hokeja. Jest tu jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Służyć temu ma m.in. podjęta przez Waszą gazetę kampania „Wykopmy Rasizm ze Stadionów”. Na przykładzie innych krajów widać, że takie akcje mogą przynieść sukces (vide – ostatnich 10 lat angielskiej piłki nożnej oraz podjęta tam akcja „Show Racism the Red Card”). Sytuacja wokół polskiej piłki jest nieporównywalna nawet z sytuacją panującą na boiskach w Czechach i na Węgrzech.

Mam nadzieję, że p. Bednarczyk zmieni swoje zdanie jak najszybciej. Ofiar śmiertelnych przecież nie ubywa, wręcz odwrotnie. Nie do pomysłenia jest dziś sytuacja, by na mecz przyszedłoby można z całą rodziną (w obawie o swoje bezpieczeństwo). Ale przecież wg PZPN nie ma żadnego problemu...

MARCIN

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)